

Sygn. akt III AUa 1574/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Monika Kowalska
Sędziowie:	SSA Maria Szaroma SSA Iwona Łuka-Kliszcz (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Dorota Stankowicz

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2013 r. w Krakowie

sprawy z wniosku **A. G.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w N.**

o emeryturę

na skutek apelacji wnioskodawczynie A. G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu Wydziału IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 9 października 2012 r. sygn. akt IV U 321/12

o d d a l a apelację.

Sygn. akt III AUa 1574/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił odwołanie A. G. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w N. z dnia 1 marca 2012 r., którą odmówiono jej przyznania emerytury.

Bezspornym w sprawie jest, że wnioskodawczynie A. G., urodzona dnia (...), na dzień 1 stycznia 1999 r. posiada 20 lat, 2 miesiące i 21 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Nie pozostaje w stosunku pracy, nie jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Wniosek o emeryturę złożyła w dniu 24 lutego 2012 r.

Sąd Okręgowy na podstawie zeznań świadków K. J., M. W., jak też i ich akt emerytalnych i wnioskodawczynie oraz akt osobowych wnioskodawczynie ustalił, że A. G. w okresie od 19 czerwca 1978 r. do 31 maja 2004 r. była zatrudniona w (...) S.A. w R. - Zakład w N. na stanowisku laboranta. Zakład produkował elektrody węglowe, a w jego strukturze funkcjonowało laboratorium kontroli jakości. Pracujący tam laboranci zajmowali się sporządzaniem analiz surowców i gotowych produktów pod kątem ich zgodności z parametrami wskazanymi na certyfikacie. Badaniu podlegały surowce

takie jak: pak, smoła, syciwo, dikter, karbores, które są pochodnymi ropy naftowej, surowce stałe np. koksy, antracyty, mączka do grafitu, twardzik, żywica, a także gotowe wyroby - elektrody węglowe. Badania wykonywane były przy użyciu specjalnych aparatów oraz odczynników, tj. m.in. benzen, toluen, ksylen, alkohol skażony, nadtlenuk wodoru, mieszanina do oznaczania siarki, chinolina, chlorek baru, z którymi laborant miał bezpośredni kontakt - przede wszystkim z ich oparami. Do obowiązków laboranta należało także sporządzanie dokumentacji z wykonanych analiz, zajmowało to około jedną godzinę w ciągu dnia pracy. Laboranci wykonywali pracę głównie na terenie laboratorium, a czasem pobierali próbki na terenie hal produkcyjnych zakładu (około 40 minut w ciągu dnia pracy).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie w myśl przepisów art. 184 ust. 1 i 2, art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 153 poz. 1227 ze zm.) oraz przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983 roku Nr 8 poz. 43 ze zm.). Za pracę w szczególnych warunkach uznać należy taką pracę, która była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowiskach wymienionych w wykazie A lub B, stanowiących załącznik do rozporządzenia. Zgodnie z wykazem A, dział XIV, poz. 24, prace polegające na kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno - techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie - należą do prac w warunkach szczególnych. Są to zatem wyłącznie czynności polegające na bezpośrednim nadzorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Natomiast wnioskodawczyni przeważającą część swojej pracy wykonywała na terenie laboratorium i w ciągu dnia pracy średnio około 40 minut spędzała bezpośrednio przy stanowiskach produkcyjnych, pobierając próbki do badań. Zatem Sąd uznał (powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2011 roku III UK 3/11), że jako laborant nie sprawowała dozoru inżynieryjno – technicznego oraz kontroli jakości produkcji stale bezpośrednio przy stanowiskach wymienionych w wykazie, a co za tym idzie kwalifikacja jej pracy na stanowisku laboranta z powołaniem się na wykaz A dział XIV poz. 24 była nieuprawniona.

Ponadto, w w/w wykazie (jak również w zarządzeniu resortowym Ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego z dnia 7 lipca 1987 r.) nie jest wymienione stanowisko laboranta w zakładowym laboratorium kontroli jakości. Brak jest zatem podstaw do zakwalifikowania zatrudnienia wnioskodawczyni na w/w stanowisku jako pracy w warunkach szczególnych. Nie ma tu znaczenia, że zakład pracy wystawił jej za sporny okres świadectwo pracy w szczególnych warunkach, gdyż określanie dla celów emerytalnych stanowisk pracy jako „pracy wykonywanej w szczególnych warunkach” nie należy do kompetencji pracodawcy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2005 roku, I UK , 351/04, OSNP 2006/5-6/90), zaś świadectwo takie podlega ocenie jak każdy dokument prywatny. Wobec niewykazania wymaganego 15 - letniego okresu pracy w szczególnych warunkach wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy – wnioskodawczyni nie spełnia warunków do przyznania emerytury wymaganych przez art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła wnioskodawczyni A. G. i zaskarżając go w całości, **zarzuciła naruszenie art. 233 k.p.c. tj. brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego i błąd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie prawa materialnego - art. 184 ust. 1 stawy o emeryturach i rentach z FUS w zw. z § 2 ust. 1 oraz § 4 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Powołując się na powyższe zarzuty, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i przyznanie jej emerytury w związku z pracą w warunkach szczególnych, względnie o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.**

Jednocześnie wniosła o dopuszczenie dowodu z akt ubezpieczeniowych M. K., z kart charakterystyki substancji toluen, kwas azotowy 56 %, ksylen, kwas solny 37 %, chinolina, pak syciwo i fragmentu dokumentu z zakładu pracy zaliczającego stanowisko laboranta do pracy w

szczególnych warunkach oraz opinii biegłego sądowego z zakresu BHP na okoliczność, że praca wykonywana przez nią w spornym okresie miała charakter pracy w szczególnych warunkach

Apelująca podniosła, że przez cały sporny okres zatrudnienia pracowała z bardzo szkodliwymi substancjami, którymi były nie tylko badane materiały, ale też odczynniki używane do ich badania. Praca ta powodowała podrażnienia, uczulenia skórne, problemy z oddychaniem oraz zwiększała ryzyko zachorowania na raka. O jej szkodliwości była również zapewniana przez sam zakład pracy, który w zarządzeniach wewnętrznych zakwalifikował pracę na stanowisku laboranta do pracy w szczególnych warunkach, z którego to tytułu otrzymywała dodatek. Pracodawca podejmował też różnego rodzaju środki zapobiegające szkodliwemu wpływowi czynników np. przydzielając odzież ochronną. Przypadek zachorowania na raka przez jedną z laborantek został zakwalifikowany przez zakład pracy jako choroba zawodowa, a innej laborantce została przyznana wcześniejsza emerytura ze względu na pracę w warunkach szkodliwych. Ponadto, Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, iż powódka nie sprawowała kontroli jakości produkcji stale i bezpośrednio przy stanowiskach pracy wymienionych w wykazie. Okoliczność, że samo badanie wykonywane było nie na hali produkcyjnej, lecz w laboratorium nie zmienia faktu, że laborant nadal miał do czynienia z substancjami szkodliwymi, a ponadto właśnie w ten sposób wykonywał kontrolę produkowanych w zakładzie materiałów oraz sprawował dozór nad stanowiskami pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Kontrola jakości produkcji wykonywana w zakładowym laboratorium była kontynuacją procesu produkcji, a laboratorium było częścią zakładu zajmującego się produkcją elektrod węglowych. Pracując w laboratorium, skarżąca nadal znajdowała się w szkodliwym środowisku, takim samym jak pozostali pracownicy pracujący na hali produkcyjnej. Powyższe daje podstawy do stwierdzenia, że wykonywana przez nią praca była pracą w warunkach szkodliwych, a tym samym winna zostać jej przyznana emerytura.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest, czy wnioskodawczyni A. G. spełnia jeden z wymogów uzyskania prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) w postaci posiadania 15 - letniego stażu pracy w warunkach szczególnych, tj. czy jej zatrudnienie w okresie od dnia 19 czerwca 1978 r. do dnia 31 maja 2004 r. w (...) S.A. w R. - Zakładzie w N. na stanowisku laboranta należy uznać za pracę w szczególnych warunkach w rozumieniu przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983 r. Nr 8 poz. 43 ze zm.).

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i przyjmuje je za własne. Pomimo podniesionego przez skarżącą zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., w istocie nie kwestionowała prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, a jedynie jego prawną ocenę. Nie zaprzeczyła bowiem, iż rzeczywiście pracowała głównie w laboratorium, zaś na terenie tej części zakładu, gdzie odbywała się produkcja, spędzała jedynie 40 minut w ciągu dnia w celu pobrania próbek, lecz wykazywała, że taki stan rzeczy powinien być uznany za wykonywanie kontroli jakości bezpośrednio przy stanowiskach pracy w warunkach szczególnych.

Wobec tak sformułowanego zarzutu należy podzielić stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż wskazana w powołanym rozporządzeniu, w wykazie A dziale XIV pod pozycją 24 kontrola jakości produkcji na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie powinna być rozumiana w ten sposób, że jej sprawowanie ma miejsce bezpośrednio przy stanowiskach pracy wymienionych w wykazie. Wynika to wprost z zawartego w tym przepisie sformułowania „na oddziałach i wydziałach”, które odnosi się do kontroli jako czynności, a nie do miejsca wykonania kontrolowanych produktów. Takie rozumienie omawianej pracy potwierdził również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 czerwca 2011 r., III UK 3/11 (przytoczonym przez Sąd pierwszej instancji), wyjaśniając że czynności wymienione pod poz. 24 działu XIV wykazu A to wyłącznie czynności polegające na bezpośrednim nadzorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Orzeczenie to zostało oparte na relewantnym stanie faktycznym, jaki zaistniał w niniejszej sprawie, gdyż

dotyczyło oceny charakteru pracy laboranta, zajmującego się kontrolą jakości produkcji. Sąd Najwyższy podkreślił na kanwie tej sprawy, iż praca laboranta w części, w jakiej była wykonywana w laboratorium, a nie przy stanowiskach produkcyjnych, nie może być uznana za pracę w warunkach szczególnych. W tym kontekście nie ma racji skarżąca, iż sprawowała kontrolę jakości produkcji bezpośrednio przy stanowiskach pracy wymienionych w wykazie A z tego jedynie powodu, że miała kontakt z materiałami, z jakimi mają styczność osoby wykonujące prace wskazane w wykazie. Czynnikiem, przesądzającym o możliwości zakwalifikowania danej pracy jako wskazanej w poz. 24 działu XIV wykazu A, jest bowiem miejsce jej wykonywania (bezpośrednio na oddziale produkcyjnym), nie zaś narażenie na te same lub podobne warunki szkodliwe.

Wobec powyższego, nie można zakwalifikować czynności wykonywanych przez wnioskodawczynię w ramach zatrudnienia w spornym okresie do prac wymienionych pod poz. 24 działu XIV wykazu A. Praca odpowiadająca zajęciom laboranta przy kontroli jakości surowców i gotowych produktów nie została również ujęta w żadnym innym miejscu wykazu A ani wykazu B. Nie może więc zostać uznana za pracę w warunkach szczególnych. Dodać należy, iż w sprawie nie jest kwestionowane, że wnioskodawczyni, pracując na stanowisku laboranta, była narażona na warunki szkodliwe dla zdrowia. Jednakże okoliczność ta nie jest wystarczająca do uznania tego zatrudnienia za pracę w warunkach szczególnych. Przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. przesądzą bowiem, iż jedynie prace wymienione w wykazach, stanowiących załącznik do rozporządzenia, stanowią prace w szczególnych warunkach. Z tego względu na taką kwalifikację wykonywanych w ramach zatrudnienia czynności nie może również wpływać uznanie pracodawcy i wynikające z niego przekonanie pracownika. Ponadto sąd nie jest co do zasady związany orzeczeniem innego sądu lub organu zapadłym w innej, choćby nawet identycznej sprawie w stosunku do innych stron, wobec czego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie ma istotnego znaczenia, że inny laborant, pracujący z wnioskodawczynią, uzyskał emeryturę w obniżonym wieku emerytalnym.

Skoro zatem wnioskodawczyni nie legitymuje się pracą w warunkach szczególnych w rozumieniu przepisów powołanego rozporządzenia, to tym samym nie spełnia koniecznej przesłanki uzyskania uprawnień emerytalnych na podstawie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 381 k.p.c. oddalił wnioski dowodowe zawarte w apelacji, albowiem apelująca mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok oparty na niewadliwych ustaleniach faktycznych odpowiada prawu, zaś apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzekł jak w sentencji.